

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. — Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

G.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Hutą, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

„Wojna celna z Polską nie może być korzystną

dla Niemiec“.

Oświadczenie Stresemanna w Reichstagu.

Demokraci przeciw polityce Stresemanna w Genewie. — Stresemann przeczy, by Chamberlain wywarł presję na niego i na min. Zaleskiego. — „Kwestja rozbrojenia musi postępować naprzód“.

Berlin, 23. 3. (wt.) (eu) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu doszło do nowego incydentu. Mianowicie mówca demokratyczny Haas oświadczył, że klub jego uważa stanowisko Stresemanna w czasie obrad genewskich, w sprawie szkolnictwa na Górnym Śląsku, oraz Zagłębia Saary za szkodliwe, albowiem zrezygnował on ze słusznych(!) praw niemieckich.

Załatwienie sprawy korytarza i rozstrzygnięcie kwestji górnośląskiej jest dla demokratów nie do przyjęcia jakkolwiek życzą oni sobie poprawy stosunków polsko-niemieckich. Według doniesień prasy — twierdził poseł Haas — Chamberlain wpłynął w Genewie na Stresemanna i Zaleskiego, by podjęli konferencję. W tym miejscu Stresemann przerwał mówcy, iż nieprawdą jest, jakoby Chamberlain wywierał jakiś wpływ na niego, lub Zaleskiego, natomiast Zaleski z własnej inicjatywy

wyraził życzenie porozumienia się z niemieckim ministrem spraw zagranicznych. Po przemówieniach kilku innych mówców, Stresemann zabrał głos, celem odparcia zarzutów, skierowanych przeciw delegacji niemieckiej w Genewie, w szczególności zaprzeczył on twierdzeniu komunistów, jakoby pomiędzy nim, Chamberlainem a Mussolinim doszło do umowy. Leży w naturze Ligi Narodów, iż załatwia ona wszelkie sprawy kompromisowo. Dotychczas w Radzie Ligi panowała tradycja, iż nie głosowano, a byłoby niezręcznie posunięciem, gdyby tradycję tę złamano wówczas, kiedy niemiecki minister spraw zagranicznych po raz pierwszy przewodniczył zebraniu Rady Ligi Narodów. Kompromis górnośląski zawarty został z wyraźnym zastrzeżeniem, iż nie

naruszy on niemieckich praw. Poza tym niesłuszny jest zarzut, jakoby delegacja niemiecka dlatego poszła na ustępstwa, bo Niemcy są związane paktem zachodnim przeciwko Rosji. Dla każdego trzeźwo myślącego człowieka jest rzeczą jasną, iż wojna celna z Polską na dłuższą metę nie może być korzystną dla Niemiec. Odnośnie do krytyki konferencji w Thoiry Stresemann podkreślił ówczesne stanowisko Brianda. Oficjalny komunikat wyjaśnił wówczas, że obaj ministrowie ułożyli wspólnie plan ogólnego porozumienia, wymagający jedynie aprobaty gabinetów. Wówczas nie było żadnej wątpliwości, iż podstawą niemiecko-francuskiego porozumienia musi być ugoda w sprawie ewakuacji Nadrenji. Kwestja rozbrojenia musi postępować naprzód, jeżeli Locarno

Międzynarodowe
Targi w Poznaniu

1 do 8 maja 1927 r.

nie ma się stać absurdem. Jednakowoż Locarno straci grunt, jeżeli Niemcy ze wszech stron będą otoczone bagnetami. Również plan Dawesa na dłuższą metę byłby niewykonalny bez rozbrojenia. Nie chodzi o to, jakie stronnictwa należą obecnie do koalicji rządowej, lecz o to, by rząd i opozycja były jednomyślnie w najżywniejszych kwestiach państwa niemieckiego.

ZAKUPY W POLSCE DLA KOLEI JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Warszawa, 23. 3. (aw.) W dniu 31 bm. odbędzie się w poselstwie jugosłowiańskim w Warszawie otwarcie ofert na dostawę dla rządu jugosłowiańskiego poważnej partji szyn i urządzeń kolejowych na ogólną sumę 50 milionów dolarów. Do Warszawy przybył już z Belgradu dyrektor departamentu jugosłowiańskiego ministerstwa kolei p. Kryck, który ma wejść w bliski kontakt z polskim przemysłem kolejowym.

WYCOFYWANIE SIĘ POSŁÓW Z NIEZALEŻNEJ PARTJI CHŁOPSKIEJ.

Warszawa, 23. 3. (wt. k.) W środę posłowie Szakun, Szapitel i Bon, którzy dotychczas należeli do Niezależnej Partji Chłopskiej, wystosowali do marszałka Sejmu list zawiadomienia, iż występują z klubu i stronnictwa. Nie wiadomo jeszcze do jakiego klubu przystąpią secesjonści.

O MANDAT POSŁA BARANOWA

Warszawa, 23. 3. (wt. k.) W środę sejmowa komisja regulaminowa rozpatrywała wniosek (Z. L. N.) o uznanie za wygasły mandat posła Baranowa (Kl. Biał.). Poseł Baranow jeszcze przed uzyskaniem mandatu w wyniku procesu został skazany na 6 lat więzienia, za zdradę stanu. Po 4 latach, gdy P. Prezydent darował mu resztę kary, niezwłocznie potem zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada. W dyskusji poseł Schreiber (Koło Żydowskie) wniósł o odroczenie obrad nad tą sprawą aż do czasu otrzymania odpisu pisma P. Prezydenta o darowaniu reszty kary, gdyż pismo to mogło zawierać również darowanie skutków kary, to jest pozbawienie mandatu poselskiego. W głosowaniu komisja uchwaliła sprawę odroczyć.

LORD CECIL O ZBROJENIACH

Genewa, 23. 3. (wt. eu.) Lord Robert Cecil przedłożył dzisiaj wstęp do swego projektu konwencji, w której m. in. zaznacza, że zmniejszenie zbrojeń do granic dających się pogodzić z bezpieczeństwem poszczególnych państw i ich międzynarodowym zobowiązaniami jest koniecznym. Uwagi te odnoszą się od art. 8 paktu dotyczącego paktów międzynarodowych, umów rozjemczych i ewentualności zagrożenia jednego państwa przez inne.

Ku pokojowej likwidacji
zatargu Włosko - Jugosłowiańskiego.POKOJOWE OŚWIADCZENIE MUSSOLINIEGO. — ZWOŁANIE KOMISJI RZE
CZOWNAWCÓW WOJSKOWYCH. — AMERYKA WSTRZYMAŁA WYPŁATĘ
POŻYCZKI DLA JUGOSŁAWJI.

Paryż, 23. 3. (PAT) Większość dzienników stwierdza, iż w sprawie incydentu włosko-jugosłowiańskiego prawdopodobnie się staje zawarcie bezpośredniego porozumienia pomiędzy Rzymem i Białogrodem. Kilka z nich podkreśla konieczność polubownego rozwiązania zagadnienia albańskiego. Według „Petit Parisien“, Mussolini wyraził Briandowi podziękowanie za udzielenie Białogrodowi rady zachowania umiarkowania i zapewnił go, że Włochy nie uczynią nic takiego, co mogło skomplikować sytuację.

Białogród, 23. 3. (Pat.) Po zamknięciu nocnego posiedzenia parlamentu minister Spraw Zagranicznych Inko Perić oświadczył przedstawicielom prasy, że Jugosławja gotowa jest zgodzić się w każdej chwili, aby Liga Narodów, czy też jakiś inny organ kompetentny przeprowa-

dził ankietę na granicy jugosłowiańsko-albańskiej i w Albanji i aby Liga lub ten organ wzięły w swe ręce kwestję ustalenia źródeł niebezpieczeństwa, jeżeli dojdą do wniosku, że istotnie niebezpieczeństwo zagraża pokojowi i że wzmiankowana anketa jest konieczna.

London, 23. 3. (Pat.) Jak donoszą pisma, dyplomatyczna wymiana zdań w kwestji albańskiej jest narazie ukończona. Postanowiono powołać komisję rzeczoznawców, celem zbadania wojskowych zarządzeń ze strony Jugosławji.

Rzym, 23. 3. (Pat.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że w związku z wiadomościami o naprężeniu na Bałkanach banki amerykańskie wstrzymały wypłacenie Jugosławji, udzielonej niedawno pożyczki w wysokości 30 milionów dynarów.

—★—

Subwencja na budowę Katedry
w Katowicach.

Warszawa, 23. 3. (wt.) (p) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych postanowiła przyznać stałe zaopatrzenie zasłużonemu literatowi Stanisławowi

Przybyszewskiemu. Poza porządkiem obrad Rada Ministrów uchwaliła przyznać 150 000 zł. na budowę Katedry w Katowicach.

—★—

Praca Komisji arbitrażowej
do sprawy strejku łódzkiego.ODPOWIEDZ PRZEMYSŁOWCÓW NA ZAPYTANIE RZĄDU. — STREJK
PIEKARSKI JESZCZE TRWA.

Warszawa, 23. 3. (wt.) (k) W czwartek ma się odbyć drugie posiedzenie komisji arbitrażowej, wyłonionej celem rozpatrzenia sprawy wysokości zarobków robotników w łódzkim przemysle włókienniczym. Przemysłowcy złożyli już odpowiedź na zapytanie Rządu. Wyrok ko-

misji arbitrażowej nastąpi w dniach najbliższych. W Łodzi strejku piekarskiego dotychczas nie zlikwidowano. Wbrew pogłoskom zamieszczonym w pismach rządowych o zamierzonym wyjeździe wicepremiera Bartla do Łodzi, dowiadujemy się, że wyjazd taki nie nastąpi.

POSEŁ BACZEWSKI W OBRONIE
PRAW DZIECI POLSKICH.

Berlin, 23. 3. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu pruskiego przedstawiciel mniejszości polskiej poseł Baczewski zażądał w dyskusji nad budżetem pruskiego ministerstwa oświaty, aby rząd pruski zdecydował się wreszcie dać mniejszości polskiej możliwość uczenia się po polsku w szkołach ludowych. Mówca przytoczył, że w Prusiech Wschodnich i na pograniczu nawet w tych regencjach gdzie nauka języka polskiego dopuszczona została na mocy dekretu rządu rewolucyjnego z roku 1919-go, nierozstrzygniętych zostało dotychczas około 1000 zgłoszeń rodziców o naukę polską. Poseł Baczewski domagał się uregulowania praw mniejszości tak, aby z początkiem nowego roku szkolnego dzieci polskie mogły wreszcie otrzymywać naukę w języku polskim.

POLSKO-AUSTRIACKA KONFERENCJA
KOLEJOWA.

Warszawa, 23. 3. (AW) W piątek 25 bm. odbędzie się w Bernie Morawskim konferencja kolejowa polsko-austriacka przy udziale delegatów czechosłowackich w kwestiach taryfowych. Polskę reprezentować będzie na konferencji szef sekcji ministerstwa komunikacji p. Taszycki.

Gra na dwie strony.

Sejm na onegdajszym swoim posiedzeniu załatwił ostatecznie budżet państwowy. Dokonał swej pracy na kilka dni przed terminem, przewidzianym konstytucją i co najważniejsze, dał państwu budżet z nadwyżką. Ostateczna kwota wydatków ustalona została na sumę 1.988.268.410 złotych. Ogólna suma dochodów na kwotę 1.990.539.942 złote. Nadwyżka dochodów: 2.271.532 zł. Jest to zasługa stronnictw prawicy i środka, że równowaga budżetowa została zachowana, choć były czynione na nią zamachy ze strony demagogii stronnictw lewicowych. Większość sejmowa, w przestrzeganiu wymogów tej równowagi, skreśliła też Rządowi szereg pozycji, które, jak naprzykład pozycja na rzecz utrzymania specjalnej delegacji w Genewie została słusznie uznana jako niepotrzebny luksus, której skreślenie nieprzyjemnym może być osobie p. Sokalowi, ale państwu szkody nie przyniesie.

Sejm przez rozważne załatwienie sprawy budżetowej złożył najlepsze świadectwo swojej żywotności. Świadectwo żywotności tej złożyłby jeszcze lepsze, gdyby dokonał poprawy ordynacji wyborczej. Nie wiadomo w tej chwili, czy jest to możliwe ze względu na trudności w samym Sejmie ze strony stronnictw lewicowych a nadto trudności, które czyni w tej kwestji sam Rząd. Rząd wprawdzie, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, sam nie zabiera głosu w tej sprawie, ale pozwala wypowiadać się organom, przez siebie finansowanym. I tak wczorajszy „Głos Prawdy” pisze wprost, że nikt nie bierze na serio zapowiedzi o dokonaniu przez Sejm zmiany ordynacji wyborczej. „Nic z tego nie będzie. Sejm musi zrozumieć, że skończył przestać żyć. Śmierć bezslawna przechodzi niespostrzeżenie i przeto w ciży skończył Sejm bez wiary. Nikt nie uroni po nim łzy.”

Nie chodzi o łyż organu sanacji moralnej, ale chodzi o dobro państwa, które jest wciąż pod znakiem zapytania, gdy nie wiemy, jakim będzie Sejm następny. Nie są to jednak rzeczy, które pod uwagę biorą żywioty, tęskniące za ciągłymi eksperymentami, gdyż na nich żerują.

Nie są też to sprawy, któremi przejmowałyby się nasza lewica. Wprawdzie, jak czytamy w dzisiejszych depeszach, poseł Niedziałkowski z P. P. S. wrócił w bardzo podniesionym nastroju z wycieczki parlamentarnej z Francji i zwierzał się obszernie w tym względzie na konferencji z przedstawicielami prasy — jednak z posunięć lewicy, z P. P. S-em włącznie, nie wiadać wcale, jakoby ona kwestję parlamentarną u siebie w domu traktowała zbyt poważnie. Odnosi się to tak do stanowiska lewicy w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, jak też choćby ma się to samo wrażenie z ostatniej komedji, jaką z inicjatywy Wyzwolenia zaaranżowano ostatnio w Sejmie. Te same stronnictwa lewicy, które wciąż afiszują się ze swem bezgranicznym zaufaniem do premiera p. Piłsudskiego, od czasu do czasu urządzają szopki, grając komedję opozycji. Trudno inaczej nazwać wnioski Wyzwolenia o wyrażenie wotum nieufności ministrom pp.: Meysztowiczowi i Niezabytowskiemu. Wyzwolenie z wnioskami temi wystąpiło, a wszystkie stronnictwa lewicy wnioski te poparły, ale wszystkie były w strachu, żeby przypadkiem wnioski nie uzyskały większości. Wylonilaby się bowiem sytuacja, w której lewica nie wiedziałaby, co począć. Słusznie jednak stronnictwa prawicy, jako stronnictwa praworządne, nie dały się wciągnąć do niezgrabnie uknutej intrygi i wnioski Wyzwolenia odrzuciły. Głosowanie to nie świadczyło, aby stronnictwa, głosujące przeciwko wnioskowi Wyzwolenia, miały zaufanie do Rządu obecnego. Liczyły się one tylko z interesem państwowym, który nie powinien być igraszką w rękach ludzi, knujących poza kulisami intrygi. Stronnictwom lewicowym, oświadczającym się za wnioskiem Wyzwolenia, było z tą rzeczką opozycją wobec Rządu mocno nie do twarzy. Występowały one przeciwko dwom ministrom, a nie śmiały

nawet gestu niezadowolenia okazać wobec tego, który ministrów tych powołał do Rządu.

Jest to jeszcze jeden dowód bezprogramowości naszej lewicy i nie szczerego jej stanowiska wobec zagadnień, które powinny być traktowane poważnie.

Stronnictwu tego rodzaju, jak Wyzwolenie, dziwić się nie można, gdyż jest ono pogrążone w bagnie brudów moralnych skutkiem afery Wojewódzkiego, ale jak wygląda na tle tych igraszek stronnictwo P. P. S., reklamujące się zawsze jako stronnictwo państwo-twórcze. Z całą skwapliwością sekunduje wszelkim niepożytecznym wystąpieniom skompromitowanego Wy-

zwolenia, wobec Rządu zajmuje stanowisko dwulicowe, to znaczy gra komedję opozycji na zewnątrz, a w rzeczywistości korzysta z wszelkich przywilejów stronnictwa rządowego.

Niewiadomo, jak Sejm skończy, czy ostatnim czynem jego będzie załatwienie budżetu państwowego, czy też jeszcze potrafi przygotować zdrowszy grunt pod Sejm następny, w każdym razie, jeśliby nawet tego dzieła nie zdołał stworzyć, wina za to spadnie na te stronnictwa naszej lewicy, które zagranicą przy okazji wycieczek umieją reklamować swą miłość do parlamentaryzmu i demokracji, w domu zaś wyczyniają najkunsztowniejsze posunięcia, aby zakryć swój brak odwagi cywilnej i brak jakiegokolwiek programowości politycznej.

W. Z.

Co dzieje się w Szanghaju i Nankinie?

EWAKUACJA. POROZUMIENIE KONSULÓW Z DOWÓDCĄ WOJSK ZWYCIĘSKICH. — POZA GRANICAMI KONCESYJ PANUJE ZAMĘT.

Szanghaj, 23. 3. (Pat.) Amerykańska kanonierka „Izabel” udała się z Hankou do Nankinu. Ewakuacja kobiet i dzieci cudzoziemskich z Nankinu trwa w dalszym ciągu. Uciekinierzy udają się do Szanghaju na statkach handlowych, oraz częściowo na okrętach wojennych brytyjskich i amerykańskich. Również ludność chińska opuszcza Nankin. Donoszą, że wojska nacjonalistyczne znajdują się pod samem miastem.

Dzisiaj zrana konsulowie generalni Anglii i Francji w Szanghaju zdołali porozumieć się z dowódcą kanonierzyków Pal-Ching-Hsi, który zapewnił ich, że pragnie utrzymać porządek. Jak dotąd, poza granicami koncesji cudzoziemskich panuje zamęt, co sprawia, że przebywanie osób, prowadzących rokowania, poza granicami koncesji połączone jest z niebezpieczeństwem.

—:—

Przyczyna skreślenia przez Sejm 250.000 zł. na koszt udziału w międzyn. konfer. gospodarczej.

POWODY SA ŚCIŚLE RZECZOWE I ZBIJAJĄ ARGUMENTY DEMAGOGICZNEJ AGITACJI, SKIEROWANEJ PRZECIWKO SEJMOWI.

Warszawa, 23. 3. (Wł.) (k) W Związku z oburzeniem, jakie wywołało w pewnych sferach skreślenie z budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przez Sejm pozycji 250.000 zł., przeznaczonej na koszt udziału Polski w międzynarodowej konferencji gospodarczej z kół sejmowych informują, że mamy do czynienia z typowym przykładem demagogii, obliczonej na zewnętrzny efekt i podkopanie autorytetu Sejmu u społeczeństwa.

Skreślając powyższą pozycję Sejm wyszedł z założenia, iż kosztu udziału Polski w konferencji gospodarczej winny być pokryte z funduszu dyspozycyjnego Min.

Spr. Zagranicznych, podwyższonego w bieżącym roku do poważnej kwoty 10 milionów zł. Tego rodzaju wydatki, jak koszty reprezentacyjne, powinny być pokryte z funduszu dyspozycyjnego, a nie obciążać na nowo budżetu państwa.

Jest to tembardziej uzasadnione, iż w roku bież. fundusze dyspozycyjne poszczegól. gólnych ministerstw w porównaniu z ub. r. zostały znacznie podwyższone i wynoszą okragło 20 milionów zł.

Warszawa, 23. 3. (Wł. p.) Bez względu na skreślenie funduszu na udział Polski w międzynarodowej konferencji ekonomicznej Polska na tej konferencji będzie reprezentowana. Prace delegacji polskiej są w toku.

Parlamentarzyści polscy o rezultatach wycieczki do Francji.

CAŁA FRANCJA ROZUMIE KONIECZNOŚĆ SOJUSZU Z POLSKĄ I UZNAJE W PEŁNI STANOWISKO POLSKI W SPRAWIE GRANIC. — WARUNKI ŻYCIA NASZEJ EMIGRACJI WE FRANCJI.

Warszawa, 23. 3. (Wł. k.) Dnia 23 bm. w sali Konwentu Seniorów Sejmu członkowie wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji podzieliли się swymi wrażeniami z tej wycieczki z przedstawicielami prasy.

Pierwszy przemawiał poseł Niedziałkowski (P. P. S.), który oświadczył, że lewica francuska, która uprzednio miała zastrzeżenia co do sojuszu z Polską, obecnie przyjmując w pełni stanowisko Polski w sprawie granic.

Poseł Stronicki (Ch. N.) scharakteryzował życie gospodarcze Francji podkreślając rozmach w odbudowie zniszczonych podczas wojny wschodnich terenów Francji. Mówiąc o warunkach życia naszej emigracji we Francji mówca zaznaczył, że warunki mieszkaniowe naszych robotników, są na ogół znośne, jednakowoż istnieją też miejscowości, gdzie polscy robotnicy mieszkają w nędznych barakach drewnianych. Szkolnictwo polskie dla

naszego wychodźstwa jest naogół zadowalające. Wkońcu mówca oświadczył, iż w setkach rozmów z przedstawicielami francuskiego życia politycznego i różnych sfer parlamentarzystów przekonał się, że w społeczeństwie francuskim sojusz polsko-francuski nie napotyka na tego rodzaju sprzeciw, jak w swoim czasie sojusz francusko-rosyjski. Polscy parlamentarzyści nie spotkali się nigdzie z niezrozumieniem naszego stanowiska w sprawie nienaruszalności terytorjum polskiego.

Przemawiał jeszcze ks. Wójcicki (Ch. D.), który podkreślił, że nasi emigranci jednogłośnie skarżą się na wysokie opłaty konsularne i proszą o ich zniesienie. Po przemówieniu posła Kwiatkowskiego (Ch. D.) również na temat położenia naszego wychodźstwa we Francji — wywiązała się rozmowa, podczas której parlamentarzyści odpowiadali na zapytania dziennikarzy.

Pożyczka amerykańska uzależniona od zwyżki i stabilizacji złotego.

UZYSKANIE POŻYCZKI ULEGNIE WIĘC ZWŁOCE.

Warszawa, 23. 3. (Wł. k.) Jak się dowiadujemy, ze sfer najlepiej poinformowanych uzyskanie pożyczki w Stanach Zjednoczonych uzależnione zostało od ściślego wykonania szeregu zleceń prof. Kemmerera. Przedewszystkiem chodzi o stabilizację złotego na ściśle określonym poziomie.

Obecny stosunek złotego do dolara u-

ważany jest za wysoki i w dużej mierze osłabia zabiegi Polski na amerykańskim rynku pieniężnym. Wobec tego rząd polski będzie musiał poczynić maksimum wysiłków i przystąpić do pełnej sanacji w myśl programu prof. Kemmerera, aby je zrealizować w najbliższym czasie. Uzyskanie pożyczki ulegnie więc zwłoce.

—:—

USTAWA O OCHRONIE GDAŃSKIEGO PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

Gdańsk, 23. 3. (AW.) Dzisiaj przyjęto w komisji gospodarczej sejmu gdańskiego ustawę o ochronie gdańskiego przemysłu cukrowniczego. Ustawa ta obowiązywała od kilku

miesięcy jako tymczasowa. Przeciw ustawie głosowali socjal-demokraci twierdząc, iż dla zabezpieczenia kilku przemysłowców gdańskich, ludność płacić będzie dwukrotnie wyższe ceny za cukier gorszej jakości, wyprodukowany przez cukrownie gdańskie.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Warszawa, 23. 3. (Wł. k.) Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy na wniosek posła Trepi (Z. L. N.) projekt ustawy ratyfikującej konwencję o pracy nocnej w piekarniach komisja odrzuciła. Następnie komisja również na wniosek posła Trepi postanowiła odłożyć ratyfikację konwencji o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i konwencji o odszkodowaniu za choroby zawodowe, do czasu załatwienia przedmiotu obu tych konwencji przez nasze ustawodawstwo.

Mimo uchwały komisji wniosek mniejszości idzie w kierunku ratyfikowania obydwu ostatnich konwencji już w chwili obecnej.

Dał na wniosek posła Rudnickiego (Z. L. N.) uchwalono przejść do porządku dziennego nad projektem noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Jak wiadomo projekt ten przewiduje, iż obowiązani do ubezpieczenia są pracownicy i robotnicy przemysłowi, bez różnicy pól po ukończeniu 16 roku życia czy to pracujący w zakładach, prywatnych państwowych, czy samorządowych. Nadto projekt ustala, że prawo do korzystania z zasiłków przysługuje również zdemobilizowanym żołnierzom, którzy przed wstąpieniem do wojska zatrudnieni byli w wyżej wymienionych zakładach. Wobec takiej uchwały komisji dotychczasowy referent poseł Brzeziński złożył referat, a na jego miejsce objął referat na plenum poseł Rudnicki.

WYBRYKI KOMUNISTÓW W BERLINIE

Berlin, 23. 3. (Wł.) (eu) Ze względu na wczorajsze ekscesy komunistyczne na dworcu podmiejskim, berlińskie władze bezpieczeństwa poczyniły szereg zarządzeń celem utrzymania spokoju w mieście. W dzielnicach zagrożonych wybrykami komunistycznymi, krążyły silne oddziały policji, oraz samochody ciężarowe z patrolami. Policja otrzymała rozkaz, by wszelkie próby zakłócenia spokoju publicznego w zarodku uniemożliwić z całą bezwzględnością. Dzisiaj wieczorem w mieście pokój nie został nigdzie zakłócony.

PRAWICA NARODOWA A RZĄD.

Warszawa, 23. 3. (Wł. k.) Odnosząc do wczorajszego głosowania nad wnioskiem Wyzwolenia w sprawie wotum nieufności dla ministrów Niezabytowskiego i Meysztowicza dowiadujemy się, że stronnictwo prawicy narodowej zdecydowane było w razie uchwalenia tego wniosku przejść do zdecydowanej opozycji wobec obecnego rządu.

Z momentem kiedy Izba wniosek odrzuciła, stosunek prawicy narodowej do rządu zacieśnił się jeszcze więcej.

ODROCZENIE EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 23. 3. (Wł. k.) W kołach zbliżonych do rządu krąży wersja, iż ze względu na aktualne problemy międzynarodowe, które całkowicie pochłaniają uwagę Ministerstwa Spraw Zagranicznych — expose ministra p. Zaleskiego odłożone do płatku ma być odroczone na jeszcze późniejszy termin.

Tak samo odroczone ma być konferencja prasowa, na której p. Zaleski miał zreferować sprawę poruszone na ostatniej sesji genewskiej.

„UPADEK” GEN. PRIMO DE RIVERA.

Madryt, 23. 3. (AW.) Wczoraj hiszpański dyktator Primo de Rivera potknął się na koszu z papierami w swej kancelarii, upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że zranił się w skroń. Urzędowo donoszą, że zranienie jest nieznaczne, w każdym razie Primo de Rivera musi pozostać kilka dni w domu.

OSWIDCZENIE CHAMBERLAINA W SPRAWIE BALKAN I CHIN.

Londyn, 23. 3. (Wł. eu.) W Izbie Gmin zapytał dzisiaj poseł Ponsonby Chamberlaina o konflikt włosko-jugosłowiański. Chamberlain odpowiedział, iż według raportu posła angielskiego w Białogrodzie ostatnie przesunięcia wojskowe w Jugosławii stoją w związku z reorganizacją armji, natomiast wszelka myśl przygotowania zawikłań zbrojnych jest jugosławij obca.

Na zapytanie dotyczące oświadczenia lorda Cecila w sprawie chińskiej Chamberlain odpowiedział, iż Cecil oświadczył, że rząd angielski nie sprzeciwiałby się, gdyby rząd kantonski przedłożył sprawę Ldze Narodów, albowiem w tej atmosferze rozwiązanie problemu byłoby łatwiejsze.

WĘGIEL POLSKI DLA ALGIERU.

Katowice, 23. 3. (AW) W chwili obecnej toczą się rokowania między przemysłem polskim i zarządem kolei żelaznych w Algierze o dostawę węgla. Pertraktacje są na dobrej drodze, a ukończenie ich jest spodziewane w dniach najbliższych. Pierwsza zaawiacja opiewa na 23 000 ton. Charakterystyczna przytem jest rzecz, że mimo znaczniejszych trudności przewozowych, polski przemysł węglowy bije na tym terenie konkurencję angielską, która oferuje towar po cenie znacznie wyższej.

Budżet śląski na rok 1927-28

—000—

II.

Kwestja mieszkaniowa na Śląsku.

W nowopowstałym Państwie Polskim obieg pieniężny w stosunku do naszych wartości i codziennego zapotrzebowania jest bardzo szczupły. Dawne oszczędności pieniężne, złożone w różnych bankach wskutek wszystkim nam znanych przyczyn, stopniały na zero. Czasokres istnienia naszego Państwa jest zbyt krótkim, ażeby w dodatku w warunkach tak nieprzychylnych dla tworzenia się nowych wartości, można było nagromadzić odpowiednią ilość dóbr ruchomych, a szczególnie oszczędności pieniężnych.

Wobec więc braku tych oszczędności nie można było stworzyć kredytu. Mamy wprawdzie bardzo szczupły lecz zato szalenie drogi kredyt krótkoterminowy, natomiast kredytu długoterminowego prawie że wcale nie posiadamy. Drobne bowiem kwoty, udzielane przez Bank Rolny i B. Gosp. Krajowego, są tak minimalne, że wogóle nie wchodzą w rachubę.

A gdybyśmy nawet mieli dostateczny i dogodny kredyt krótkoterminowy dla handlu i przemysłu, lecz nie posiadali kredytu długoterminowego, to zastój rolnictwa i budownictwa w swej konsekwencji musiałby wywołać zastój w przemyśle i handlu. Drogie bowiem produkty rolne i brak pomieszczeń muszą w rezultacie zahamować rozwój rodzimego przemysłu i handlu.

Dziś jest już powszechnie ustalonym, że najgłówniejszymi zadaniami gospodarczej polityki państwa naszego to podniesienie rolnictwa i ruchu budowlanego. Da-

lej zaś wiemy, że obie te dziedziny wydatnie rozwijać mogą się tylko przy pomocy kredytu długoterminowego.

Spółeczeństwo polskie gotówki jednak nie oszczędza. Wskutek tego nie może ono stworzyć warunków powstania kredytu długoterminowego. Powody tej nieoszczędności przeważnie także są znane. Są to głównie: zbyt niskie zarobki wszystkich warstw w stosunku do rzeczy, które nabywać musimy; 2) wielka masa bezrobotnych, która nie tylko, że nie ma możliwości oszczędzania, lecz która pochłania jeszcze w dodatku ewtl. oszczędności innych ludzi, czy państwa. (Łatwiej utrzymać Niemcom, przy ich 16 miliardowym (złotych) budżecie rocznym półtora miliona bezrobotnych, niż Polsce przy dwumiliardowym budżecie 300.000 ludzi bez pracy; 3) brak zaufania olbrzymiej masy narodu do stałości naszego środka obiegowego. Prawie wszyscy straciliśmy bardzo wiele na marce niemieckiej, polskiej, a nie mało także na spadku złota. Oszczędności nasze pieniężne w ciągu ostatnich 12 lat zupełnie stopniały i na nie nam się przydały; 4) brak zaufania do wszelkich papierów wartościowych — z tych samych powodów, co przy pieniądzu; 5) upadek prywatnych instytucji bankowych.

Jeśli więc społeczeństwo oszczędzać nie może czy nie umie, i wskutek tego nie stwarza warunków kredytu długoterminowego, zaś bez tego kredytu bieg naszego życia gospodarczego w stosunku do państw sąsiednich staje się coraz to powolniejszym, my jednak chcemy tym państwom dotrzymać kroku, natenczas obowiązek stworzenia tego kredytu spada na państwo.

Państwo więc na swych rocznych budżetach powinno robić oszczędności; te zaś nadwyżkę wypożyczać w formie długoterminowego kredytu niskoprocentowego rolnictwu i na ruch budowlany.

Na budżecie Państwa Polskiego zaoszczędzać winniśmy rocznie co najmniej 10 procent, czyli 150—200 milionów złotych. Ta suma, jako kredyt długoterminowy, udzielany w połowie rolnictwu, zaś z drugiej części na budownictwo, pobudziłaby do większego ruchu bezpośrednio nasz przemysł przetwórczy i mniejszy, oraz pośrednio nasz przemysł ciężki. Rolnik, uzyskujący kredyt długoterminowy, zakupiłby więcej nawozów sztucznych, więcej maszyn rolniczych, — przez co spowodowałby większą wydajność roli, rozbudowałby swe domostwo, lepiejby się przyodziewał i odżywał. A potrzebnych do tego wszystkiego towarów i maszyn dostarczałby mu głównie nasz przemysł średni, który niestety, dziś z miejsca ruszyć nie może. Ten zaś przemysł stałby się odbiorcą wyrobów przemysłu ciężkiego; węgla, żelaza i stali. Oczywiście, że przy większej wydajności roli, ceny na środki żywnościowe sameby spadły. Otóż po tej drodze ruszyłoby się, acz-

kolwiek z początku powoli, lecz z biegiem czasu coraz szybciej nasze życie gospodarcze.

A drugim ruchem, byłoby budownictwo. Kredyt długoterminowy na ruch budowlany powinni otrzymywać głównie poszczególni obywatele, nie zaś, jak dotychczas, gminy lub spółki. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że państwo lub związki komunalne a nawet spółki budują o wiele drożej, niż poszczególni obywatele sami. Rolnik, robotnik czy urzędnik, mając możliwość uzyskania długoterminowego kredytu, sam przedewszystkiem więcejby oszczędzał. Budując dla siebie domek, włożyłby nie tylko swą zaoszczędzoną gotówkę i częściowo już wcześniej zakupiony materiał budowlany, lecz dodałby do tego jeszcze swą pracę i zabiegi. Za małą pożyczkę pieniężną, stworzyłby stosunkowo dużą wartość. Tego oczywiście nie można powiedzieć o związkach komunalnych czy państwie.

Budownictwo pociąga za sobą pracę innych zawodów. W dalszej więc konsekwencji tego ruszyłoby się cegielnie, tartaki, wapiarki, stolarnie, fabryki mebli, szkła, papy i tyle innych warsztatów pracy.

Te zaś byłyby znowu tym dalszym odbiorcą produkcji przemysłu ciężkiego; węgla, stali, żelaza, cynku. Po tej drugiej więc drodze ruszyłaby reszta naszych pozostawianych warsztatów pracy, a nie na ostatku także przemysł włókienniczy i manufaktura. Że i handel skorzystałby na tym ruchu nie mało, jest rzeczą jasną.

Ze wzrostem dochodu obywateli wzrastałby naturalnie i dochód państwa. Chwilowa więc oszczędność na budżecie państwowym już w drugim i trzecim roku sobie by się opłaciła. Ażeby zdobyć środki finansowe na powyższe cele, Sejm Śląski stworzył własne źródło dochodowe. Jest nim Śląski Fundusz Gospodarczy, utworzony ustawą Sejmu Śląskiego z dnia 1. grudnia 1926 r. Śląski więc Fundusz Gospodarczy jest to pierwsza próba stworzenia z oszczędności na budżecie państwa resp. Województwa kredytu długoterminowego. Jest też nadzieja, iż jeśli ta próba się powiedzie, to wntczas budownictwo naprawdę ruszy z miejsca, pociągając w swej konsekwencji rozwój innych warsztatów pracy. Ażeby jednakowoż kredyty na budownictwo jeszcze bardziej powiększyć, Komisja Budżetowa wstawiła do budżetu niniejszego 2.750.000 zł. Ogólna więc suma kredytów budowlanych poza własną administracją Województwa Śląskiego, doliczając do tego kredyty przyznane na ten cel już w I. kwartale 1927 r. oraz Śląski Fundusz Gospodarczy, wynosić będzie na sezon budowlany w roku 1927 około 4 milionów złotych.

Kwestja mieszkaniowa stanowi w Województwie Śląkiem obok zastój gospodarczego najcięższy problem państwowy. Stopień niedzi mieszkaniowej zdoła ten tylko ogarnąć swoim umysłem, kto naocznie przekonał się o gehennie mieszkaniowej szerokiej sfery robotniczej, zamieszkujących najmniejsze jedno- i dwupokojowe mieszkania. — Jeżeli nieraz na kilkunastometrowej powierzchni mieszka kilkunastu lokatorów, to na tle poznania

takich stosunków dopiero ocenić można należycie zgrozę niebezpieczeństwa dla urastającego przyszłego społeczeństwa, tak pod względem zdrowia fizycznego jak i moralnego. — Pozostawanie w dalszej apatii i bierności sfer kierujących Państwem i społeczeństwem może się zemścić na niem samym. Nie można pozostawić leczenia zła samemu sobie i czekać na usunięcie go przez inicjatywę prywatną. Nie podobna bowiem spodziewać się, by inicjatywa prywatna swoim wysiłkiem i zapobiegliwością i w obecnych warunkach zdołała usunąć skutki 12-letniego zaniedbania na polu budownictwa mieszkań. Zembrane na obszarze Województwa dane statystyczne wykazują brak około 20.000 mieszkań. Ten brak powiększa się z roku na rok o okragło 2.000 mieszkań wskutek naturalnego przyrostu ludności. W tym stanie rzeczy byłoby niemądre spodziewać się pokrycia zapotrzebowania mieszkań od przedsiębiorczości prywatnej. Jedynie wysiłek zbiorowy wychodzący od Państwa, względnie Województwa, może rozwiązać problem mieszkaniowy na obszarze tegoż Województwa. To też nie było i nie ma dwóch zdań, by się Sejm Śląski mógł usunąć od powzięcia inicjatywy, zakrojonej na szerszą skalę w kierunku wszczęcia i wspierania akcji około planowej budowy domów mieszkalnych.

W związku z żywotną potrzebą takiej akcji uznano za nieodzowne zapoczątkować ruch budowlany, wyznaczając większe kwoty na udzielanie kredytów budowlanych.

Że Sejm Śląski od samego początku doceniał doniosłość tego zadania i w ramach możliwości starał się takowe wypełniać, łagodząc temsamem do pewnego stopnia kryzys bezrobocia, służy jako dowód zestawienia majątku Województwa Śląskiego, a przedewszystkiem kredytów inwestycyjnych, przyznanych na te cele w latach 1923—1926, wiaćcznie.

Ogólna wartość domów czynszowych będących własnością Skarbu Śląskiego wynosi 1.182.000 zł.

Dochód z czynszu od tych domów na rok 1927 ustalony na podstawie ustawy śląskiej mieszkaniowej, wynosi 5.235,5 złotych. Oprocentowanie wynosi zatem 4,5 proc. Od tego odliczyć należy pewną sumę na administrację oraz na remont.

Polsko-niemiecki sąd rozjemczy.



Prezydentem mieszanego polsko-niemieckiego Sądu Rozjemczego mianowano obecnie po ustapieniu prof. Łozańskiego Guex'a — adwokata genewskiego Pawła Lachenaia. Mianowania dokonała Rada Ligi Nar.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”)

188)

Pewny, że w oberży nie pozostało już żywej duszy, szlachcic rzucił do kąta olbrzymią wiązkę kluczków, którą mu wręczył Polewka, pozostawiając sobie jeden, zamykający drzwi wchodowe. Zamknawszy drzwi, odszedł. Polewka już poprzednio przymknął okiennice we wszystkich oknach, skutkiem czego oberża, pozbawiona szylid, z zamkniętymi naглуcho oknami i drzwiami, przybrała odrazu wygląd domu oddawanego już niezamieszkałego. Tymczasem Cogolin, stojący na schodach pod drzwiami swego mieszkania, słyszał był umowę zawartą przez nieznanego z mistrzem Polewką. Rzec naturalna, że z początku giermek Capestanga odesłał do wszystkich djabłów swego sublokatora, następnie jednak rozważył, że człowiek o tak wielkopanińskiej minie i zachowaniu nie zechce prawdopodobnie mieszkać w nędznej ruderze, która nawet w czasach swojej wielkości i splendoru była naprawdę tylko kurnikiem. Powziął podejrzenie, że nieznanemu chce prawdopodobnie urządzić w opuszczonej oberży skład towarów, pochodzących z kontrabandy i cała afera przestała go niepokoić.

Nastała noc. Cogolin przypuszczał, że zbliża

się czas powrotu kawalera de Capestang, wyszedł więc z oberży na podwórze przez tylne schody, kręcone w bocznej oficynie i otworzył bramę, zamkniętą na rygiel. Zrobiwszy to, zaczął spacerować przed domem, oddalając się o 100 kroków w jedną i drugą stronę. Już był przygotowany na to, że kawaler nie wróci tej nocy, gdy nagle zauważył go, idącego wielkimi krokami. Poznał go odrazu, gdyż Cogolin miał w sobie coś z kota i widział nawet w nocy. Zresztą Capestanga nie trudno było poznać, z powodu jego figury i gestów, dziś w nocy jeszcze bardziej charakterystycznych, niż zazwyczaj.

— Eh! Mój pan depcze mi po piętach! — szepnął Cogolin i głośno dodał:

— Hola! Miłościwy panie, nie poznaje pan swojego wiernego giermka? (Musiał wygrać znowu parę setek pistolów w szulerni?) Panie, jestem pański sługa!

— Ach, to ty, mój biedny Cogolinie! Wziąłem cię za jakiegoś zaczajonego rzezimieszką.

— Niech pana Pan Bóg strzeże!

— Jak się zowiesz dzisiajszego wieczora? — zapytał Capestang wesoło.

— Ja? (Musiał przegrać, albo zwariował?) Cogolin, miłościwy panie, zawsze Cogolin.

— Nie! Nazywasz się dziś Szczęściem! Słyszysz, bydlaku! Szczęściem! Ja też nazywam się Szczęściem!

— Doskonale, miłościwy panie! (Musiał wygrać!) Zapomniałem. Naprawdę nazywam się Szczęściem.

— Tak, kochasiu i ja nazywam się Szczęściem.

— Miłościwy panie, zawsze byłem pewien, że pan urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. Horoskop pański przewiduje jaknajpiękniejszą przyszłość. Jeżeli wolno mi być niedyskretnym, pozwól mi pan zapytać się, ile pan wygrał dzisiaj?

— Wygrał? Co takiego?

— Talarów, pistolów, dublonów, dukatów?

Capestang wzruszył ramionami i nie odpowiedział na to pytanie.

Cogolin zaczął opowiadać, co zaszło w „Wielkim Henryku” podczas nieobecności kawalera.

— Doskonale! — rzekł kawaler. — Osiodłaj konie, pojedziemy poszukać innej oberży, bardziej dla mnie odpowiedniej. To nawet lepiej, ponieważ było mi trochę wstyd, że Tremazenc de Capestang mieszka, jak jakiś lokaj. Udamy się pod „Złotą różdżkę”, gdzie mieszkają tylko wielmoże i która znajduje się w pobliżu Luwru, gdzie oczekuje na mnie król. Muszę ci powiedzieć, że król nie może się obejść bezemnie... W rezultacie przecież jesteśmy bogaci, bo mamy sto ośmdziesiąt pistolów w sakiewce.

— Sto ośmdziesiąt trzy, miłościwy panie! — poprawił Cogolin. — Mistrz Polewka zapłacił mi honorarium: trzy pistole.

— Niemożliwe? Ja przypuszczałem, że to my jesteśmy winni coś temu łysemu oberżyście, zresztą bardzo porządnemu człowiekowi.

C. d. n.

Sztuczna farbiarnia, chem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów

Józefa Rottera

Tel. 383 Bielsko-Biała Tel 383

najstarsza i największa firma tego rodzaju zapewni najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:

Katowice, ul. Dyrekcyjna 6 Tel. 177

Król. Kuta, Rynekowa 1 Tel. 1479

Jarn. Górny, ul. Krakowska 18

Mysłowice, ul. Modrzejska 1

Siemianowice, ul. Bytomska 7

Szczecyna, ul. Kolejowa 1

Sosnowiec, ul. Warszawska 16

Warszawa, Niecała 10 Tel. 413-15

P. 0. 6

Głosy prasy.

PRASA FRANCUSKA WSZYSTKICH ODCIENI ZGODNIE PODKREŚLA SIŁĘ I ŻYWOŃNOŚĆ KONIECZNEGO DLA RÓWNOWAGI I POKOJU EUROPY SOJUSZU FRANCUSKO-POLSKIEGO.

Wczoraj na tem miejscu przytoczyłem opinie oficjalnego organu „Le Temps” o stosunkach polsko-francuskich, napisaną w związku z podróżą parlamentarzystów polskich do Francji. Warto jest jednakże choć w krótkości przejrzeć opinie o tej sprawie innych dzienników francuskich, należących do różnych obozów politycznych.

We wszystkich tych głosach przebiega niebawoma jednomyślność, uznająca fakt sojuszu francusko-polskiego i przyjaźni między temi narodami za sprawę, wypływającą, nie tylko z odwiecznego sentymentu, łączącego te narody bratnie duchem, lecz również i co ważniejsze za rzecz konieczną dla utrzymania równowagi pokojowej Europy. Poza tem cała prasa francuska, bez względu na odcienie, jednomyślnie podkreśla uczucia pokojowe, które żywi Polska:

„Ere Nouvelle” stwierdza, iż parlamentarzyści francuscy mogli się przekonać, że parlament polski pomimo zaczętej walki stronnictw, stanowi jeden front w kwestji przyjaźni z Francją i kultu pokoju. Dziennik podkreśla dalej, że dogmat nie naruszalności granic został przyjęty przez lewicę francuską bez zastrzeżeń.

„Journal des Debats” stwierdza, że dzięki podróży parlament, polskich rozwinęły się ostatecznie wszystkie sztucznie wytworzone dookoła Polski legendy, jak na przykład opowiadanie o wyrabianym na żywym ciele Niemiec dostępie Polski do morza. Dzisiaj każdy wie doskonale, iż ogromną większość ludności Pomorza stanowią Polacy, co przyznają sami Niemcy. Parlamentarzyści polscy przyniosą do domu wrażenie, iż kraj ich nie ma się czego obecnie poważnie obawiać z zewnątrz.

„Avenir” podkreśla jednomyślność parlamentarzystów polskich w przywiązaniu do kraju i wierności przyjaźni francuskiej. Wszyscy oni uznają jedną politykę zagraniczną, a mianowicie opartą na sojuszu z Francją.

„Correspondence Universelle” zamieszcza długi artykuł senatora Raynolda, wiceprezesa komisji spraw zagranicznych Senatu. Autor stwierdza, iż wzajemne wyjaśnienia wykazały dobitnie, że sojusz, łączący oba narody, jest nie rezultatem komplikacji dyplomatycznych, lecz odpowiedzią zarazem obustronnym uczuciom i interesom.

„Action Française” pisze: Polska stopniowo nakazała dla siebie szacunek swą mądrością polityczną i dowiodła dobitnie swej żywoŃności. Anglija, Sowiety, a nawet Niemcy liczą się dzisiaj z nią, przekonawszy się, że stanowi ona niezbędny czynnik równowagi w Europie wschodniej.

ZDYSTANSOWANIE W HOLDOWNICZYM WYŚCIGU.

„Głos Narodu” w korespondencji z Przemysła zamieszcza wyciąg z tamt. PPS-ów.

skiego organu posła Liebermanna, który warto jest przytoczyć, albowiem okazuje on dobitnie zawód PPS-ów, jaki spotkał PPS-ów w holdowniczym wyścigu w nienieściu czołobitności do stóp „komendanta”.

Z powodu „galówki” w dniu 19 bm. tutejszy organ PPS., względnie dra Liebermanna wystąpił ze znamienym artykułem, z którego wieje zawód i gorycz. Oto kilka ustępów z żalosego biadania przemyskich socjalistów: „Wśród gratulantów i wielbicieli mnóstwo dziś nowych, niejasnych figur, pociągniętych blaskiem władzy. Dawni, wierni przez dziesiątki lat towarzysze walk w szarych bluzach robotniczych usunęli się w kąt”. „Wiele rozczarowania, żalu i trosk przyniosły pomajowe rządy tej szarej masy”. „Sprzeczne z interesami szerokich mas ludności pracującej i z zasadami demokracji pociągnięcia pomajowych rządów nie pozwalają już klasie robotniczej widzieć w Józefie Piłsudskim swego sztandarowego meża”.

Trudno! — tempora mutantur. Nawet przyznać trzeba, że racje mają pisząc, iż dużo obecnie „nowych niejasnych figur” wieszka się zwłaszcza w Przemyslu jeżeli nie u boku, to u portretu Komendanta w nadziei tłuŃtych sunekur. Nic dziwnego, że „towarzysze” boleją bardzo nad tem, zadręszając im tego „blasku”. Ale te „niejasne figury” może nawet z pod ciemnej gwiazdy sznurkiem sunęły do starostwa, abym tam w dniu 19 złożył swe wiernopodaŃce uczucia ku słusznemu żalowi „towarzyszy”. Ze tam wśród tych gratulantów byli także i przynusowi z racji swego urzędu, z których również utworzono „komitet obywatelski” — rzecz zrozumiała.

DENUNCJACJE.

Szereg pism narodowych warszawskich i prowincjonalnych podkreśla fakt rozpoczęcia się denuncjacji osób, które nie brały udziału w obchodach imieninowych marszałka Piłsudskiego i które nie śpieszyły złożyć wyrazy swej czołobitności na ręce odpowiednich czynników itp.

Ma się rozumieć fakt denuncjacji, jak to zresztą wczoraj zaznaczyliśmy. Ma miejsce na łamach „Głosu Prawdy”.

K-1.

Proces o dobra Komory Cieszyńskiej.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Cieszyn, 23 marca.

Ze strony powodowej w dzisiejszym wywodzie zajmował się dr. Młdwrum kwestją zasad interpretowania umów międzynarodowych, a w szczególności art. 208 traktatu w Saint-Germain i powołując się na orzeczenia w sprawie hr. Dürnberga, Thurn-Taxis i orzeczenie w sprawie Izdebnickiej — dochodzi do wniosku, że sporne wyrażenie art. 208 traktatu w Saint Germain „Dobra prywatne byleŃ rodziny panującej austro-węgierskiej” należy rozumieć tylko w ten sposób, że chodzi tu jedynie o majątek wspólny całej rodziny, jako dynastycznej rodziny, nie zaś o majątek poszczególnych jej członków. Zastępca powołuje się na pierwszą ustawę habsburską, uchwaloną w republice austriackiej, a zarządzającą konfiskatę dóbr rodzinnych byleŃ dynastji habsburskiej i zarazem wydalenie członków tej rodziny z kraju, z której treści wynika, że Austrii dzisiejszej znane było pojęcie odrębnego majątku wspólnego rodziny panującej. Pojęcie to wytworzyło się na podstawie zasad tak zwanego prawa książęcego. Wkońcu zastępca powoda podniósł, że ośnoŃne postanowienie traktatu w Saint Germain nie ma cechy przepisu karnego w stosunku do byleŃ rodziny panującej, a ma jedynie charakter likwidacji majątku państwa, gdyż znajduje się w rozdziale o przepisach finansowych. Kładąc nacisk na ducha traktatu, który głosi zasadę sprawiedliwości i honoru, mówca dochodzi do wniosku, że ani art. 208 ani inne nie pozwalają na zabranie dóbr powoda.

W odpowiedzi na powyższe wywody zastępca skarbu państwa dr. Sahanek podniósł, że nabycie dóbr komory cieszyńskiej przez skarbu państwa nastąpiło na zasadzie art. 208 traktatu, którego ustęp drugi zalicza do dóbr państwowych, mających przypaść Polsce, majątek korony oraz wszystkie dobra prywatne całej byleŃ rodziny panującej austro-węgierskiej i to zarówno dobra wspólne tej rodziny, jak i wszystkie dobra prywatne poszczególnych jej członków. Do traktatu tego bowiem, jako do umowy międzynarodowej, zastosować należy zasady interpretacji, zaczerpnięte z prawa międzynarodowego, to jest nie tylko na podstawie interpretacji gramatycznej, ale uwzględnić należy przy wykładni wolę stron, ducha traktatu i cele postanowienia, przyczem poszczególne słowa należy rozumieć według dobrej wiary, a do wyrażen przywiązywać zwykle znaczenie.

Dr. Sahanek podkreśla przede wszystkim zgodną wolę stron podpisujących traktat i cytując dosłownie oświadczenie delegacji austriackiej, złożone podczas rokowań pokojowych, delegacji tej, na której czele stał kanclerz Renner, a która zrzuciła winę całej wojny i jej skutków bezwzględnie na dynastję habsburską tudzież odpowiedź mocarstw sprzymierzonych (nota przewodniczącego konferencji Clemen-

ceau) potwierdzająca zgodność zapatrywania państw zwycięŃskich na winę i odpowiedzialność całej dynastji. Delegat prokuratury generalnej wskazał na postamowienie likwidacyjne (art. 249 traktatu w Saint Germain, z których odpowiednikiem, w odniesieniu do byleŃ rodziny panującej jest art. 208 tegoż traktatu.

Zrównanie dóbr habsburgów z dobrami państwowymi nie miało charakteru konfiskaty, albowiem mocarstwa sprzymierzone nałożyły na państwa, przejmujące te dobra obowiązki zapłaty równowartoŃci tych majątków komisji odszkodowań na dobro czyli na rachunek Austrii. W ten sposób główne mocarstwa sprzymierzone w dążeniu do uzyskania odszkodowań w granicach najdalej idących możliwości i uważając, że zasoby państw pokonanych nie wystarczają do zaspokojenia tytułu odszkodowań, przekazały dobra b. rodzin panujących państwu sukcesyjnym, zrzucając niejako na nie część odszkodowań.

Delegat prokuratury generalnej stwierdził kategorycznie, że państwo polskie nie wyciąga ręki po cudzą własność, lecz, że wykonuje tylko swoje traktatowe prawo.

W toku dzisiejszej rozprawy plenipotenciary Fryderyka wywołali incydent, który świadczy o wzrastającym podnieceniu tych pełnomocników. Incydent ten spotkał się z odprawą syndyka Komory Cieszyńskiej dr. Michajdy.

Na jutrzejszą rozprawę spodziewany jest przyjazd prof. Kutrzeby z Krakowa.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale.

„Polonii”
w Katowicach

ul. Warszawska 4.

Sprawa Bispinga.

BĘDZIE PONOWNIE ROZPATRYWANA.

Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu onegdajszym skargę odwoławczą obrońców ordynata Bispinga, oskarżonego o zamordowanie ks. Druckiego-Lubeckiego. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy Bispinga w nowym kompiecie sędziów.

Teatr Polski w Katowicach

Kornel Makuszyński o humorze Fredry.

Nielada uroczystość obchodził we wtorek teatr katowicki. Sam Kornel Makuszyński, najmlszy, najbardziej czytany i kochany felietonista, krytyk teatralny, powieŃscopisarz i poeta, człowiek, który napewno w wyobraźni jego czytelników rysuje się jako jedna olbrzymia kasa ogniotrwała niewyczerpanych zapasów humoru i wesołości serdecznej, jowialnej, słonecznej, mówił „o humorze Fredry”.

Zanim jednak ten najmlszy w życiu codziennym, w zetknięciu bliższym causer, gawędziarz, kpiarz i wiecznie uśmieszniety pan, zaczął mówić o Fredrze i najistotniejszej, najdoskonalszej treści jego prac, z wcale poważną miną, ba, nawet — przysięgam — z łezką w oku, mówił o Śląsku.

Bo u Kornela Makuszyńskiego tak zawsze: ubawi cię tak, że ze śmiechu masz kolki w boku i lzy w oku, a czasem do wci jego jest taki, że i bez kolek, sama lza narzuci się na rzesę, choć twarz w uśmieszku nieśmiało masz skrzyżowaną, lza rozrzewniając... W najbardziej rubasznych swych liŃcach do żołnierzy, wesołych aż po brzegi, zawsze taka łezka rzewna się kryje... Taka lza szczęŃcia, lza kochania, wiadomo bowiem, że często młode panny, gdy idą od ołtarza, albo, gdy im oświadcza się ukochany, łezkami w o-

czach świecą — z wzruszenia, ze szczęŃcia, z ukochania.

I ta lza, która można było wyczuć w głosie, czy dojrzeć w oku Makuszyńskiego, gdy mówił o Śląsku, to też taka lza... ukochania.

Ukochał Makuszyński Śląsk Górny, jak zresztą ukochał Polskę całą, o której tom duŃy, tak rzewnie piękny, napisał, a może nawet więcej... Bo ze Śląskiem — jak opowiadał — związane są wspomnienia jego młodoŃci, pierwszych prac literackich i redaktorskich, pierwszych odczytów. Tu na Śląsku przed 20-paru laty żył pracował, pisał, przemawiał, to zetknął się po raz pierwszy z górnikami śląskimi, z ludem śląskim i z jego duszą, zdumiał się ich wartoŃciom i głębiom, zachwycił i pokochał... na zawsze.

Dlatego też przeproszał Śląsk i Ślązaków, że tak dawno tu nie był, nie przyjeżdżał i innych kolegów-literatów do przyjazdu nie namawiał, nie zmuszał; obiecywał poprawę, obiecywał częstsze odwiedziny innych literatów z Warszawy, którzy też będą przyjeżdżać, aby poznać Śląsk, dać poznać się Ślązakom, opowiedzieć im o Polsce w druku, w słowie, w sztuce i pokochać Śląsk i związać się z nim duszą, jak on, Makuszyński, się zwią-

A potem, po rozrzewniającym tym wstępie, który sprawił, że nigdy chyba słowa, płynące ze sceny nie trafiały tak prosto, bezpośrednio i głęboko do uszu i do duszy słuchaczy, potem Makuszyński mówił o humorze wogóle, o słonecznym, krzepiącym, jasnym, uzdrawiającym humorze polskim i o jego wcieleniu istotnem w humor utworów Fredry.

Nie lżami, skargą i narzekaniem — mówił Makuszyński — należy uczyć i podnosić i zcalać naród, lecz wesołością, radoŃcią. Humor, ten włoŃcący beztroski, chodzący po wielkich drogach, aby koić i krzepić, to lepszy budowniczy niż rozpaczne pojękiwania i obrazy klinicznych, zwyrodniałych nieraz scen męczarni, beznadziejności... Humor Fredry „ma promieniste serce i duszę, pachnącą kwiatami”, podnosi on ducha w człowieku, każe mu kochać, łączyć się z kochanymi do czynu... Humor ten — to balsam prawdziwy na rany wiekowej niedoli najsłabszego i niezastąpiony.

Dostało się przy tej sposobności Zapolskiej i jej epigonom za ich humor zjadliwy, syderczy, humor nie życia polskiego, lecz „dulszczyzny” zatechłej, splunk i przedmieŃ wielkich miast, zgłiznizny ich. Przed takim humorem, przed taką satyrą przestrzegał prelegent kierownictwo teatru i publiczność. Przestrzegał również przed smutkiem i smętkiem wielkiej poezji i twórcoŃci scenicznej i przed historją beznadziejności ich tandetnych naśladownictw. To miejsce przemówienia prelegenta powinno być wyrzeŃte złotymi głoskami na marmurze i wywieszane na widok publiczny, aby je często miały przed oczami kierownice czynności naszej nawy tea-

tralnej, gdzie — niestety, wbrew naszym ustawicznym w tym względzie, a bezstronnym radom — tak często dają się odczuwać atawistyczne tendencje do... pięknie „powaŃnie” brzmiejącego afisza.

Zakończył prelegent krótkim scharakteryzowaniem jowialnego, radosnego, żołnierskiego humoru Fredry w „Damach i Huzarach” w których „huzarzy pozostali tacy, jakich i dzisiaj widzimy w szarych mundurach spółczesnych, a zmieniły się tylko, wraz ze zmianą strojów... damy.”

Oto, o czym — mniój więcej — mówił kochany pan Makuszyński prawie godzinę, a... wszystkim się zdawało... gdy skończył, że mówił parę minut. No trzeba nadto powiedzieć, że Makuszyński z pośród żyjących literatów jest chyba najwytworniejszym mówcą, urodzonym prelegentem. Tak, jak on, przemawiać, zespalać się z publicznością, opanowywać ją, pochłaniać jej, nikt nie umie... I umieć nie może. Do tego oprócz wiedzy, oprócz talentu i daru, trzeba mieć jeszcze... serce Makuszyńskiego i jego słoneczność.

Po owacjach na czeŃć prelegenta odegrano z werwą i iŃcie promjerowym zapalem „Damy i Huzary”. Role rotmistrza grał goŃć ze stołecznego Teatru Narodowego, Stefan J a r a c z, świecąc przykładem młodszej braci, jak Fredre grać należy. Scena z aktu II z Aniela — została nagrodzona huczniemi oklaskami przy otwartej widowni. Reszta wykonawców: pp. Kłowski, Krzywicka, Rozwadowska, Nettówna, LudwiŃzanka, Wracki, Chmurkowi, Skalski, Sokołowski i in. tworzyli zespół, godny takiego przedstawienia.

J. Sm.

Z Katowic i okolicy.

Czwartek
24
marca
1927

Dziś: św. Marka
Jutro: Zwiast. N. M. P.
Wschód słońca: g. 5 m. 55
Zachód: g. 6 m. 16
Długość dnia: g. 12 m. 21

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. M. P. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. za duszę Antoniego Sowcy.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Jana i Fryderyka Śmieszek.
Godz. 7 rano msza św. do Serca P. Jezusa na pewną intencję.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Ludwika Wiertelora.

NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. na intencję III zakonowi św. Franciszka.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę zmarłych członków róż. Szafarczyk i Bładacz.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Józefa i Emilii Szramek.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za duszę Antoniego Szcibiera.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę zmarłych rodziny Machaier.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Franciszka Machulec.
Godz. 7 i pół rano msza św.
Godz. 8 rano msza św. i zakończenie rekolekcji.

NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. do Matki Boskiej Częstochowskiej.
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Józefa Krowarza.
Godz. 7 rano msza św. do Op. Boskiej.
Godz. 7 i pół rano msza św. do św. Józefa.
Godz. 8 rano msza św. do Naj. Serca P. Jezusa.
Godz. 8 i pół rano rekolekcje dla uczniów gimnazjum męskiego.

„GAZETA ROBOTNICZA” A KORPUS OFICERSKI.

Jak wiadomo, „Gazeta Robotnicza” w swojej podburzającej akcji skierowała pod adresem korpusu oficerskiego na Górnym Śląsku zapytanie, gdzie zachowywali swój honor przed i w czasie przewrotu majowego, wtedy, gdy „Polonia”, „Goniec Śląski” i „Polak”, „miotały pod adresem marszałka Piłsudskiego stek obelg”, a w którego obronie stanęła tylko „Gazeta Robotnicza” i grupujący się koło niej ludzie, którzy następnie czynnie stanęli w obronie marszałka.

Artykułem tym uczuł się dotknięty dowódca 23 dywizji gen. Zajac i posłał słowami Biniszkieviczowi, patronowi „Gazety Robotniczej” swoich zastępców w osobach dowódcy 73 pp. pułkownika Drapelli i dowódcy 75 pp. pułkownika Wołkowiczo.

Jak dowiadujemy się, sprawa ta ma być zmiatwiona w ten sposób, że „Gazeta Robotnicza” ma zamieścić na swoich łamach oświadczenie korpusu oficerskiego.

— Z Sejmu Śląskiego.

W poniedziałek dnia 20 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego, na którym zostanie przeprowadzona debata nad budżetem województwa śląskiego.

— **Posiedzenie katowickiego Magistratu.**
Posiedzenie katowickiego Magistratu odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 5.30 po poł., a to w związku z odwołaniem wtorkowego posiedzenia.

— **Dokoła przedsiębiorstwa osadniczego.**
Zebranie organizacyjne ogólnoużytecznego przedsiębiorstwa osadniczego na Śląsku zostało zwołane przez prezesa Okręgowego Urzędu Ziemińskiego na dzień 26 bm. W związku z tem wyjechał do Warszawy dyr. oddziału katowickiego Banku Rolnego p. Rachwał na posiedzenie komitetu prezydjalnego Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, celem ostatecznego załatwienia formalności, związanych z udziałem Banku Rolnego w sumie 1 miliona zł. w przedsiębiorstwie osadniczym. (m)

— **Konkurs na projekt sprzętów dla 3-pokojowego mieszkania.**
Komitet Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie ogłasza konkurs na wykonanie projektów sprzętów 3-pokojowego mieszkania, wyznaczając nagrody w kwocie zł. 2400. Termin składania prac — 18 czerwca br. Program i warunki konkursu wydaje bezpłatnie Kancelaria Muzeum Chemicznego 52.

— **Statut Związku do dostarczania ziemi.**

W najbliższym numerze „Gazety Urzędowej” ukaże się statut Związku do dostarczania ziemi, nadany przez Min. Reform Rolnych. (p)

— **Dzień Zwiastowania N. M. P.** nie jest wolny od nauki.

Władze szkolne rozesłały zawiadomienia do szkół, że dzień Zwiastowania N. M. P. przypadający dnia 25 bm. nie jest wolny od nauki szkolnej. (m)

— **Uroczystości niedzielne na filmie.**
Od dziś wyświetla kino „Colloseum” w Katowicach film znanej wytwórni „Espe film”, obrazujący uroczystości niedzielne szóstego rocznicy plebiscytu.

— **Nominacja.**
Śląski Urząd Wojewódzki zamianował przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla zawodu kominiarskiego p. inż. Stefana Osowskiego, a wiceprzewodniczącym p. Gawędzkiego.

— **Zachęcająca „reklama”.**
Wielu lekarzom w Polsce, a więc i u nas na Śląsku, rozsyła zarząd kapieli w Sopocie swój prospekt, którego jeden egzemplarz doręczył nam jeden z lekarzy katowickich.

Podziw i zachwyt ogarnąć musi każdego czytelnika tego prospektu (wydanego w formie ilustrowanej broszurki) na wiadomość o tem, co to za cuda znajduje kuracjusze w tej pięknej miejscowości nad morzem bałtyckim. Choroby wszystkie może tam każdy leczyć, toż na miejscu w skupieniu. Choroby skryfaliczne, skulki po influencji, zapalenie ślepej kieszki, złe zastawienie krwi i inne choroby różnych miejscowości kapielowych. Różne kuracje mleczne i wody będą wydzielane, kapiela kwasu węglowego, a nawet i muł leczniczy, którego części rozcieńczają i rozlecają się w wodzie. Poza wielu innymi osoblwościami, mają Szanowni polscy kuracjusze do rozporządzenia także i Frysirsałone pięknie urządzone, a już chyba najciekawszą z tych wszystkich osoblwość podziwu godnych, jest bezsprzecznie piękny język polski, w którym ten ciekawy prospekt został zestawiony.

A więc — Kuracjusze polscy! Pamiętajcie o cudownych skutkach leczenia się w Sopocie nad morzem bałtyckim i gromadnie wywołajcie tam swoje złote, zwłaszcza, że znajdziecie tam także i Kasino z rouletką i baccara!.

— **Jak Sroka kradnie dzieci.**

Dnia 19 bm. zatrzymał się na dworcu w poczekalni IV klasy w Katowicach robotnik z Będzina, Tydzioł Stefan, jadący na robotę do Niemiec wraz z żoną i półrocznym dzieckiem. Siedząca obok nich skromnie ubrana kobieta zaczęła bawić dziecko, zachwycając się jego urodą i spokojem. Po paru minutach rozmowy wzięła dziecko na rękę, zaczęła mu śpiewać i chodzić z niem po sali. Wkrótce, korzystając z tłoku i nieuwagi rodziców, wyszła z dzieckiem na ulicę i zniknęła. Zanim zorientowali się rodzice, z nieproszonej piastunki nie zostało ani śladu. Zawiadomiona o tem policja, kierując się podanym przez rodziców opisem ubioru i rysopisem złodziejki, aresztowała dnia 21 bm. w Zawodziu niejaką Srokę Gertrudę, samotną, u której znaleziono owe skradzione dziecko. (l)

— **Wyższe kursy nauczycielskie.**
Dnia 26 bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się zebranie kandydatów (tek) wyższego kursu nauczycielskiego grupy geograficzno-przyrodniczej, utworzonego z ramienia Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, w gmachu gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej.

— **Wystawa narzędzi pożarniczych.**
Dziś o godz. 12 w południe zostanie otwarta w firmie Miarczyński w Katowicach wystawa narzędzi pożarniczych wyrobu krajowego. Na wystawie będą demonstrowane nowe gaśnice również wyrobu krajowego systemu „Polski Knock-Out”.

W otwarciu tej ciekawej wystawy wezmą udział naczelnicy straży pożarnych województwa śląskiego.

— **Zebranie nauczycieli abstynentów.**
Zebranie odbędzie się w Katowicach w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 5-jej po poł. w sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. Na zebraniu będzie przemawiał ks. Gałdyński, sekretarz generalny Polskiej Ligi Przeciwdziałkowej — na temat: Dotychczasowe statystyki alkoholizmu wśród dzieci szkolnych. Na zebranie to powinien zjawić się wszyscy nauczyciele, doceniający wielkie znaczenie walki z alkoholizmem, rozpoczynającym się często już na ławie szkolnej. (m)

— **Dziury w chodnikach.**
Pod adresem magistratu Katowic zasyłaamy gorącą prośbę, aby zechciał polecić załatwienie dziur w niektórych chodnikach na głównych ulicach naszego miasta. Tak np. na ul. Dyrekcyjnej znajdują się w chodniku niebezpieczne, głębokie szczeliny, w których można łatwo nawet złamać nogę. (m)

— **Śmietnika na ulicy.**
Z ulic przylegających do gimn. żeńskiego w Mysłowicach otrzymujemy skargi, na panujące tam nieporządk. Oto w pewnym miejscu urosło śmietnisko, na którym można zauważyć wszelkie odpadki. Tuż znajduje się ogród gimnazjalny, na który niesie mikroby i woń śmietnikowa, każdy silniejszy podmuch wiatru. Równocześnie trzeba zwrócić uwagę na zbytnią swobodę piesków uwijających się tam i nie zawsze „grzecznych” wobec przechodzących tamtędy uczniów zakładu. Podobne do tego śmietnisko można znaleźć także na innych ulicach, np. przy ulicy Mikołowskiej naprzeciwko starej budki mieszkanej nawet przez starego cmentarza.

— **Na śliskiej drodze.**

Małoletni U. z Bogucic zbiegł z Zakładu wychowawczego, popełnił szereg kradzieży nawet z włamaniem. Nieletni przestępca dostał się w ręce władz policyjnych i został oddany do dyspozycji sądu.

— **Jarmark w Mysłowicach.**
Dnia 23 bm. we środę odbył się w Mysłowicach doroczny jarmark przy wielkiej podaży towaru, a małym popycie. Schyłek miasteczka i wypróżnienie kieszeni nie pozwalały na robienie większych obrotów.

— **Nieszczęście podczas pracy.**
Robotnik Switała Jan, zatrudniony w Rejonowym zakładzie gospodarczym w Mysłowicach doznał przy znoszeniu ciężkich paczek bardzo ciężkich obrażeń trzech palców u prawej ręki, z uszkodzeniem kości. (m)

— **Wielka Akademia Poselska Chrz. Dem. w Chorzowie.**

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Chorzowie o godz. 4 po poł. na sali p. Kaczmarekowskiego Wielka Akademia Poselska na którą proszeni są wszyscy członkowie i sympatycy Chrz. Dem. Program przewiduje występ Tow. Śpiewu „Gwiazda”, referat p. Wojciecha Korfańskiego, dyskusja, deklamacje, popisy, orkiestry itp.

— **Nadużycia w kasie chorych w Siemianowicach.**

W kasie chorych w hucie „Laury” w Siemianowicach dopuszczono się bardzo poważnych nadużyć na szkodę kasy. W związku z nadużyciami prokurator zarządził aresztowanie kierownika kasy Gruski i aptekarza Hahna.

Z Król. Hucie.

! Z miesięcznego zebrania urzędników miejskich.

We wtorek wieczorem odbyło się miesięczne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Miejskich w Królewskiej Hucie, na którym ciekawie a nader starannie opracowany wykład o organizacji Banku Polskiego wygłosił p. prof. Bobiński z Miejskiej Szkoły Handlowej. Następnie omówiono szereg spraw zawodowych, przyczem podnoszono z pewnem zdziwieniem, że są jeszcze urzędnicy miejscy, którzy dotąd do organizacji zawodowej urzędników nie przystąpili.

! **Odroczenie uroczystości ku czci Szopena.**

Jak się dowiadujemy, ze względu na koncert znakomitego chóru katowickiego „Echo”, który się odbędzie w nadchodzącą sobotę w Król. Hucie w sali hotelu „Reden”, uroczystości ku czci Szopena zostały odłożone na pierwsze dni kwietnia br.

! **Wybicie okna wystawowego.**

W nocy z wtorku na środe wybił nieznany sprawca szybę w oknie wystawowym kawiarni Hubickiego przy ulicy Sobieskiego w Król. Hucie i zabrał pewną ilość cukierków oraz bombonierek. Szkoda nieznaczna. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z wybrzykiem jakiegoś pijaka, których niestety nocną porą na tej ulicy bardzo dużo się płacze.

! **Z oślej łaki.**

W oknie wystawowym jednego ze składów w Król. Hucie przy ulicy Rynkowej widnieją olbrzymimi literami wydrukowany napis: „Z powodu przeprowadzenia wielki odbudowanie cen!” — Niech mi ktoś wytłumaczy, co to ma znaczyć! Nie wiadomo co tu więcej podziwiać, czy głupotę autora tego napisu, czy też lekceważenie sobie klientów polskiej właściciela tego, który wywiesza plakat z tak skandalicznym napisem.

Z Świątobłoch.

(—) **Osobiste.**

Ministerstwo Oświaty przyznało p. kierownikowi ruchu maszynowego kopalni „Skarbofermu” Augustynowi Kellerowi z Nowych Hajduk tytuł inżyniera.

P. inż. Keller znany jest ogólnie jako wybitny pracownik na niwie narodowej.

Z Pszczyńskiego.

× **Stan bezrobocia w pow. pszczyńskim.**

Stan bezrobocia w powiecie pszczyńskim w ostatnim czasie uległ małej zmianie, ponieważ około 40 robotnikom dano pracę, przeważnie w fabryce śledzi w Dziedzicach. Jednak w ostatnim tygodniu zwolniono około 50 górników z kopalni kłosa pszczyńskiego, tak, że faktycznie jest 10 bezrobotnych więcej.

× **Przebieżenie pracy.**

Urzędnicy Sądu powiatowego w Pszczynie nie są w stanie załatwić wszystkich nadpływających spraw, w godzinach biurowych, tak, że muszą pracować do późnego wieczora i jeszcze zabierają akta do domu, do opracowania, ażeby tok urzędowania odbywał się normalnie. (r)

× **Regulacja Wisły pod Goczałkowicami.**

W najbliższych dniach podjęte zostaną prace przy regulacji Wisły pod Goczałkowicami, która ostatnimi wylewami wyrządziła znaczne szkody. (r)

× **Z targu w Pszczynie.**

Ostatni targ w Pszczynie był dosyć ożywiony. Dowieziono na targ dużo siana i słomy. Za pół kg. masła płacono od 3,50 do 4 zł., za jajka płacono za sztukę od 10 do 12 groszy. (r)

× **Kredyty dla rolników.**

Rolnicy pow. pszczyńskiego, którzy chcą otrzymać pożyczkę na zakup ziarna do zasiewu, powinni się zgłosić u naczelników poszczególnych gmin, którzy otrzymali ze starostwa formularze, celem wypełnienia ich przez wnioskodawców.

Z Zagł. Dąbr.

ZE SPRAW SZKOLNYCH

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Rady Szkolnej Powiatowej, odbytem pod przewodnictwem sędziego Ryszarda Hermana, na którym zaopiniowano kilka podań na posady nauczycielskie; udzielono p. Wandzie Replńskiej w Będzinie koncesji na założenie przedszkola; zatwierdzono uchwałę Rady miejskiej w Będzinie, tyczącą wyboru p. prof. Rządkowskiego jako przedstawiciela Rady miejskiej na członka Dozoru Szkolnego; szkole powszechnej nr. 5 w Zawierciu zezwolono nadać tytuł im. Adama Mickiewicza.

Co do Wyższych Kursów Nauczycielskich, to postanowiono, po przyjęciu sprawozdania z działalności Zarządu, urządzić w czasie od 2 do 30 lipca br. kurs wakacyjny dla słuchaczy z pow. będzińskiego, który to kurs urządzony będzie w Nowym Sączu.

Prelegenci otrzymywać będą od rządu pensje, słuchacze zaś utrzymywać się muszą na swój koszt. Przyjęto do wiadomości pismo Magistratu sosnowieckiego w sprawie udzielenego subsidejum w wysokości 750 złotych. Na zakończenie rozpatrzone szereg spraw bieżących.

— Z Dąbrowy.

W sobotę, dnia 26 marca br. odbędzie się w Dąbrowie o godz. 7 wiecz. posiedzenie Rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje: wprowadzenie p. Jachimczyka Bolesława na miejsce radnego p. Teodora Janickiego, który zrzekł się mandatu; odczytanie korespondencji i składanie do prezydium wniosków i interpelacji; zaciągnięcie pożyczki ze Skarbu Państwa z przelewu państwowego podatku od nieruchomości; likwidacja stajni miejskiej i kurpno auta; uchwalenie statutu o poborze podatku na pokrycie kosztów kuracyjnych za blednych mieszkańców miasta; rozpatrzenie podań o zwolnienie od miejskiego podatku od widowisk i zabaw; upoważnienie zarządu miasta do zawarcia umowy z Warszawską Dyрекcją Kolejową w sprawie inkasowania miejskiego podatku od ładunków kolejowych; zwolnienie od podatku miejskiego od lokali na rok 1927 tych płatników, których zarobek mającej pracy nie przewyższał średnio 120 złotych miesięcznie, w kwartale przed terminem płatności.

Wnioski o subwencje skierowywane wprost do starostwa, nie będą uwzględniane, bowiem wnioski muszą być zaopiniowane przez naczelnika gminy i przez urząd gminny przesłane do starostwa.

Z Rybnickiego.

(X) **Szczepienie ospy.**

Wszystkie dzieci w wieku od 1 do 12 lat podlegają obowiązkowemu szczepieniu ospy. Dzieci, które mają już odnośne świadectwo, będą zwolnione od szczepienia. Szczepienie odbędzie się w Rybniku w środę, dnia 30 bm., w sali p. Mandrysa (rest. „Polonia”), w następującym porządku: o godz. 11 uczniowie państwowego gimnazjum, o godz. 11.30 uczniowie niemieckiego gimnazjum, o godz. 11.45 szkoła Urszulanek, o godz. 11 i II szkoła powszechna. Dzieci roczne będą szczepione o godz. 14. W Ligocie-Paruszowicach szczepienie odbędzie się na sali p. Majnusa o godz. 16.30. Ogledziny wzgl. powtórne szczepienie odbędzie się dnia 6 kwietnia.

(X) **Wydzierżawienie trawników.**

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 10 przed południem nastąpi w magistracie w Rybniku — pokój 6 — wydzierżawienie trawników na szosach: Rybnik—Gliwice, Racibórz—Żory—Pszczyna i do Zamysłowa, dalej trawnik nad Nacyną i przy drodze do nowego cmentarza.

(X) **Pożary.**

Dnia 20 bm. wiecz. wybuchł pożar w domu Magdaleny Jurczykowej w Gogolewej. Ogień zniszczył cały dom doszczętnie. Pożar wzniecała jakaś zbrodnia ręką.

Dnia 19 bm. w południe wybuchł pożar w domu Mirkowej Antonii w Radlinie. Ogień zniszczył cały dach słomiany. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 2.000 zł.

Z Cieszyńskiego

(:) **Wystawa obrazów.**

Podobnie jak przed trzema laty urządzona będzie staraniem Komitetu „Opieki nad Żołnierzem” i „Macierzy Szkolnej” w Bielsku wystawa obrazów malarzy współczesnych w salach Magistratu w Białej. Otwarcie wystawy nastąpi w początkach kwietnia br.

(:) **Odczyt prof. Dyboskiego.**

Staraniem kół Macierzy szkolnej w Bielsku odbędzie się w piątek, dnia 1 kwietnia bm. o godz. 6 wiecz. w auli gimnazjum polskiego w Bielsku odczyt p. prof. Uniw. Jag. dr Romana Dyboskiego p. t. „Józef — Conrad Korzeniowski”.

Prof. Dyboski, mający pięknie zapisane nazwisko zwłaszcza na niwie skutecznej propagandy kultury polskiej w Anglii i Ameryce, przedstawi naszej publiczności działalność literacką słynnego naszego rodaka, który jako „Conrad” stał się chlubą literatury angielskiej i jest obecnie jednym z najwięcej czytanych i podziwianych pisarzy w literaturze europejskiej.

Bilety wstępu po 1 zł. i po 50 groszy przy kasie przed wykładem w dzień odczytu, wcześniej u p. dyr. Zajaczka w żeńskiej szkole wydziałowej.

KONIAK SZUSTOWA

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami:
GRAND PRIX — RZYM 1926.
GRAND PRIX — LIEGE 1926.

Wiadomości z Krakowa.

== Walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności.

(el. w.) Wczoraj odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności przy udziale licznych członków również z poza Krakowa. Z Warszawy przybyli prof. Zawicki b. minister oświaty, prof. Bruchnalski, prof. Morozewicz, i prof. Białoszewicz; ze Lwowa prof. Bujak, prof. Piliński i prof. Witkowski; z Poznania prof. Dębski, prof. Cwikliński.

W obradach uczestniczyli członkowie wszystkich wydziałów akademickich. Walne zgromadzenie dokonało wyboru nowych członków, którzy muszą być zatwierdzeni przez do roczne czerwcowe walne zgromadzenie, po czym nazwiska ich zostaną ogłoszone. Przyjęto sprawozdanie rachunkowe za rok 1926, które przedłożył prof. Kutrzeba, oraz preliminarz na rok 1927. Wydatki na wydawnictwa naukowe wynoszą 360.000 zł., w tym tylko 50.000 zł. subwencji państwowej. Walne zgromadzenie uczyniło dalszy krok naprzód w kierunku wprowadzenia w życie fundacji imieniem ś. p. Pawła Tyszkowskiego. Uchwalono statut tej fundacji, wedle którego będą powołani specjaliści z pośród profesorów medycyny polskich uniwersytetów.

—oOo—

Teatr i Estrada

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Czwartek: „Kościuszkę pod Racławicami” (w roli Kościuszki wystąpi p. Janusz Mazanek-Czarliński).

Plątek: niema przedstawienia.

Sobota: „Sprzedana naręczona”.

△ „Halka” w Knurowie.

W plątek zespół operowy Teatru Katowickiego wystawia w Knurowie operę narodową „Halkę”.

△ „Przedstawienie baletowe M. Gremo” w Król. Hucie.

W piątek wyborna i uroczna tancerka, Maryla Gremo, daje swój wieczór baletowy.

△ „Damy i huzary” w Wodzisławiu.

W sobotę zespół dramatyczny teatru katowickiego wystawia arcywesołą komedię Fredry: „Damy i huzary”, na którą we wtorek zabrakło biletów w kasie teatru w Katowicach.

—:—:—

Program radiowy

na czwartek 24 marca br.

Warszawa, 1111 m.

15.00—15.25 Komunikaty. 17.00—17.25 Odczyt „Trutnie, ich życie i zadanie”. 17.30—17.55 Odczyt „Przysięga Kościuszki”. 18.00—18.40 Koncert. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 XII-ta lekcja angielskiego. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt „Udział społeczeństwa w walce o zdrowie publiczne”. 20.30 Koncert symfoniczny. Wrocław, 322,6 m.

16.30—18.00 Koncert. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.40—24.00 Retransmisja. Praga 348,9 m.

11.00 Muzyka. 12.05—20.00 Koncert. 20.00 Transmisja wspólna dla Brna i Bratisławy. Lipsk, 365,8 m.

16.30—18.00 Koncert. 20.15 Wieczór operetki. Stuttgart 379,7 m.

16.15 Koncert. 20.00 Radio opera.

Brno, 441,2 m.

12.15 Muzyka. 20.00 Transmisja wspólna dla Pragi.

Berlin, 483,9 m.

16.30—18.00 Koncert. 20.30 Koncert. 22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.

11.00 Koncert. 16.15 Koncert. 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Budapeszt 555,6 m.

17.00 Koncert. 19.00 Transmisja z opery.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 23. III. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsko	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Praga	Zurych	Wiedeń
				Sprzedaż	Kupno	**)								
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43.50	—	—	—	57.95	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.89	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.46 3/4	—	606. —	—	123.375	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	—	34.93 3/4	13.90 1/2	354.75	—	72.275	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	812. —	—	—	—	3.125	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.54	27.85 —	—	—	—	90.80	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.90	358.10	—	—	—	12.137 1/16	40.01 3/4	1.022.25	—	208.10	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.54	18.21 1/2	26.66 1/2	—	—	138.625	—
Londyn	5	25.22	1 £	—	—	—	—	20.487	—	4.85 1/2	124.025	—	25.255	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.97	8.93	—	—	4.21.85	4.85 1/16	—	25.535	—	5.20 —	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.25	35.07	—	—	16.525	124.02	3.91 1/2	—	—	20.36 1/2	—
Praga	6	105.01	100 k. czeski.	26.63	26.51	—	—	12.50	163.93	—	75.50	—	—	—
Rzym	7	100	100 l.	41.52	41.32	—	—	19.47	105.40	4.60 3/4	115.50	—	23.65	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.93	172.07	—	—	81.13	25.25 3/4	19.23 —	490.50	—	15.40	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.95	18.13 1/4	26.78 —	684.50	—	139.30	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.47	125.85	—	—	59.35	34.52	—	—	—	73.15	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalona przez Bank Śląski — Banque de Silésie

Z sali sądowej w Katowicach.

ŚMIERTELNY WYPADEK, JAKO SKUTEK KAWALERSKIEJ JAZDY.

Szofer Wojciech Delakowicz jadąc 10 lutego br. ulicą 3 maja w Katowicach i mając drogę zatarasowaną przez zepsute auto ciężarowe, zawrócił w ulicę Stawową. Pomimo tego, że dawał sygnały, niespodziewany skręt w boczną ulicę pociągnął za sobą okropne skutki. Nie przewidując nic, przechodził właśnie w tym momencie ulicę Stawową jakiś wieśniak z pow. pszczyńskiego. Gdy zauważył zbliżające się auto, cofnął się szybko na chodnik, lecz było już za późno. Auto wpadło na nieszczęśliwego, zadając mu ciężkie obrażenia cieleśne, tak że nie odzyskując przytomności, zmarł.

ZA POSADZENIE SĘDZIEGO O STRONNICZOŚĆ.

Niejakiego Pawła Wilczek z Katowic, mając sprawę sądową o eksmisję, wyrażał się przed świadkami, że sędzia Neumann z Katowic jest w dobrych stosunkach z przeciwną stroną i nawet z nią pije, ponieważ mieszka w tej samej kamienicy, wobec tego załatwił sprawę stronnictwo.

PROROCTWA KRÓLOWEJ SABY.

Niezwykłą sprawę rozpatrywał sąd powiatowy przeciwko niejakej Gertrudzie Moll z Zależa, oskarżonej o ciężki wybrzyk.

Oskarżona oburzyła się na sądy polskie za skazanie jej grzywną za nieposyłanie dziecka do szkoły polskiej i wystosiwała bardzo dowcipny list do sądu. Mianowicie, opierając się na rzekomych prorocztwach królowej Saby,

Na rozprawie sądowej oskarżony tłumaczył się tem, że wmiem był sam poszkodowany, gdyż on, jadąc, dawał sygnały i poszkodowany, zauważywszy w ostatnim momencie auto, szybko cofnął się na chodnik przytem pośliznął się i uderzył się głową o stojący w tym miejscu kiosk. Sekcja lekarska skonstatoowała jednak na ciele zabitego kilka obrażeń na całym ciele.

Pierwsza Izba karna w Katowicach po przeprowadzeniu rozprawy uznała oskarżonego szofera winnym spowodowania śmierci z niedbalstwa i skazała go na 4 miesiące więzienia.

Na rozprawie sądowej oskarżony twierdził, że tak nie mówił, jednak wszyscy świadkowie potwierdzili zarzuty.

Sąd powiatowy skazał go na 1 miesiąc więzienia.

ZE SPORTU.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

W Łodzi powstał Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Piłki Koszykowej i Piłki Siatkowej, który listem z dnia 10 stycznia br. zgłosił przystąpienie do Z. Z. — Podobny komitet powstał równocześnie w Warszawie pod przewodnictwem prof. Chrapowickiego. Ponieważ jednakże Zarząd Z. Z. na jednym z ostatnich posiedzeń uznał, że w zasadzie polskie związki sportowe powinny powstać tylko dla tych działów sportu, które posiadają federacje międzynarodowe, natomiast dla innych wystarczy jeden ogólny związek gier ruchowych z autonomicznymi sekcjami dla poszczególnych gier, Komitet Wykonawczy zaproponował, aby komitety organizacyjne w Warszawie i Łodzi połączyły się z dotychczasowym Polskim Związkiem Palanta i Gier Ruchowych w Katowicach w jeden ogólny Polski Związek Gier Ruchowych. W razie połączenia aktualna byłaby dyskusja nad przeniesieniem siedziby związku oraz nad zmianą jego statutu w kierunku autonomii sekcji dla poszczególnych gier.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu ZZ. odbytem w dniu 20 lutego br. delegaci PZLA, opierając się na uchale sweego Walnego Zgromadzenia z dnia 13 lutego br. zaproponowali inną koncepcję, w szczególności podporządkowanie gier ruchowych P. Z. L. A. i jego związkowi okręgowemu. Zaproponowali oni też urządzenie w bieżącym roku przez poszczególne lekkoatletyczne związki okręgowe zawodów o mistrzostwo w poszczególnych

grach, przyczem dla każdej gry utworzonyby sekcje autonomiczne. Ponieważ w dyskusji wysunęto cały szereg trudności natury organizacyjnej, postanowiono w tej sprawie zasięgnąć opinii obydwu Komitetów Organizacyjnych w Warszawie i w Łodzi, oraz P. Z. Palanta w Katowicach, wyznaczając im termin odpowiedzi do końca marca br., poczem dopiero Zarząd ZZ. powzięmie ostateczną decyzję co do stworzenia odrębnego Polskiego Związku Gier Ruchowych, względnie oddania tych gier pod opiekę P. Z. L. A.

Utworzenie Wojewódzkich Komitetów Wychowania Fizycznego i podporządkowanych im Komitetów Powiatowych i Miejskich wysunęło jako jedną z najważniejszych spraw organizacyjnych utworzenie Wojewódzkich, Miejskich i Powiatowych Rad Sportowych, któreby reprezentowały całość, działających na danym terenie organizacji sportowych. Sprawa organizacji tych Rad oraz ich stosunku do urzędowych Komitetów Wychowania Fizycznego będzie przedmiotem nad najbliższego Walnego Zgromadzenia Z. Z. w dniu 27-ym marca br. Specjalne trudności nasuwa organizacja Rady Sportowej Województwa Śląskiego, gdyż Rada ta zorganizowana w dniu 6-ym stycznia br. żąda dopuszczenia do niej także takich organizacji, które nie należą do żadnego z polskich związków sportowych. Celem prowadzenia pertraktacji w tej sprawie bawił z ramienia ZZ. w Katowicach inż. Christelbauer.

Ze stowarzyszeń.

• Z ruchu Polskiego Stron. Ch. Dem.

Józefowice: W piątek odbędzie się konstytucyjne zebranie koła miejscowego P. Stron. Ch. Dem. na sali p. Jaworskiego o 17-tej. Referent poseł Janicki.

Zależe: W piątek walne zebranie koła miejscowego Ch. Dem. o 19, na sali p. Wisniewicza. Referent miejscowy.

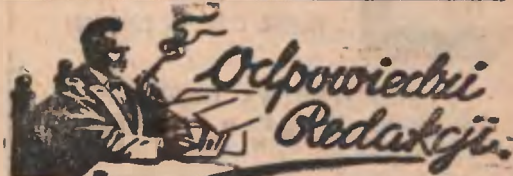
Siemianowice: Miesięczne zebranie koła

miejscowego Ch. Dem. w niedzielę o 14 na sali p. Wzátka. Referent poseł Janicki.

Pawłów: Koła miejscowego zebranie w niedzielę o 16-tej na sali p. Raszki. Referent delegat zarządu Wojewódzkiego.

Bytków: Walne zebranie koła miejscowego w niedzielę o 16-tej na sali p. Brysia, na którym będzie przemawiał sekretarz wojewódzki.

Ruda Śl.: Zebranie miesięczne koła Ch. Dem. w niedzielę o 16-tej na sali p. Leptarczyka. Referent poseł na Sejm Śląski.



„Veritas” w Łące. Oddaliśmy pismo „delegatowi” do ewentualnego wykorzystania materiału w nim zawartego.

„Kilku” z Syryni. Ponieważ korespondencja nadesłana ma charakter ponadto osobisty, a podpisana jest pseudonimem „kilku”, aczkolwiek poleca ją tylko jedna osoba, nie możemy jej umieścić, chcąc uniknąć polemiki i jatrzei. Dlaczego „kilku” nie zwrócił się wprost do starosty, lecz chce to uczynić za pośrednictwem „Polonii”? Korespondencje muszą zawierać opis konkretnych, rzeczowych faktów, a nie głoślowe zarzuty, czy skargi.

Red. „Pro Christo” w Warszawie. O konfiskacie doniesiliśmy. Wypisywanie treści skonfiskowanego miesięcznika nie wydaje się nam celowym.

—oOo—

Wiadomości gospodarcze.

BANK POLSKI. ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił 23 marca br. za:

Dol. amerykańskie	8.93	8.90, 8.89
F. angielskie	43.45	43.36
Fr. szwajcarskie	192.07	171.73
Fr. francuskie	34.95	34.88
Fr. belgijskie	24.80	24.75
Lir. włoskie	40.35	40.27
Fl. holenderskie	358.15	357.43
Korony czeskie	26.51	26.46
Korony szwedzkie	238.70	238.22
Korony duńskie	237.75	237.27
Korony norweskie	232.75	232.28
S. austriackie	125.84	125.59
Mk. niemieckie	211.85	211.43
Dol. kanadyjskie	8.932	8.89
Guld. gdańskie	172.75	172.40
1 gram złota	5.94	
1 gram srebra	0.147	
1 złoty w zlocie	172.69	
1 Mk. niem. w zlocie	213.185805	
Pożyczka dolarowa	50.75	

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

na zboża w dniu 23 marca.

Zyto	47.—
Pszenica	59.—
Owies	39.—
Jęczmień zwyczajny	38.—
Jęczmień browarniany	44.—
Maka żytnia 70 proc.	64.50
Maka żytnia 65 proc.	66.—
Ziemniaki	15.—
Otreby żytnie	29.—
Otreby pszenne	29.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 23. 3 (wł k.) Dolar „—”
 Zjednoczonych 892, sprzedaż 894, „—”
 892. Obrót ogólny wynosił około 500.000 dolarów w tem około 75.000 w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Rubel złoty bez obrotu, żądano 473, ofiarowano 471. Złoty w zlocie 162.79. Dla akcji tendencja słabsza. Kurs niejednorodny. Największy popyt na akcje bankowe. Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. premjowa dolarowa i 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne słabsze.

Warszawa, 23. 3. (PAT) Papiery państw.: 5 proc. pożyczka konwersyjna 58.25 — 58.—, pożyczka kolejowa 103, dolarówka 50 — 50.10
 Warszawa, 23. 3. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 126 za sto złotych, Bank Handlowy 605 — 630, Bank Polski 121.50 — 118 — 119.05, Bank Zachodni 350 — 365, Bank Sp. Zarobkowych 14 — 13.75 — 14.

Poznań, 23. 3. (PAT) Bank Kwilecki i Potocki 750, Bank Przem. 160 — 165, Cegielski 32, Dr. May 77 — 78, Unja 13, Młyn Ziemski 2, Polski Bank Przem. 100, Cukrownia Zdun 95, Wisła Bydgoszcz 7.75.

Berlin, 23. 3. (PAT) Dewizy wschodnie: Wpłaty na Warszawę 46.805 — 47.045, na Katowice 46.805 — 47.045, na Poznań 46.83 — 47.07, na Rwa 1112 — 1118, na Rygę 80.925 — 81.325, na Kowno 41.395 — 41.605, złoty 46.685 — 47.165.

GIELDY TOWAROWE.
 ZBOŻE.

Berlin, 23. 3. (PAT) Giełda zbożowa: pszenica 266 — 269, żyto 244 — 246, jęczmień 214 — 242, jęczmień pastewny 192 — 205, owies 198 — 206, kukurydza 178 — 180.

METALE.

Londyn, 23. 3. (PAT) Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 56 i jedna ósma — 56 i jedna czwarta, 3 mies. 56 i pięć ósmych — 56 i trzynaście elektrolitowa 62 i pięć ósmych — 63 i jedna ósma.

Odpowiedzialny redaktor:
 Stanisław Nogai Katowice